

JEDYNECZKA

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Marii Dąbrowskiej we Wrocławiu

Gazetka szkolna nr 7

2020/2021



Hanna Kowalik, klasa 8b

SŁÓW KILKA OD REDAKCJI...

Drodzy Czytelnicy!

Nowy rok szkolny, nowe wyzwania, nowe radości i smutki... Nadal żyjemy w czasie pandemii, znowu musieliśmy przejść na zdalne nauczanie i zamknąć się w domach, ale mimo tych trudnych doświadczeń nie poddajemy się i działamy dalej. Ten numer gazetki jest wyjątkowy nie tylko dlatego, że pachnie w nim świątecznymi potrawami z różnych stron świata i piernikami Tamary, ale także dlatego, że nasi uczniowie pięknie piszą o sobie, swoich pasjach, swoich bliskich, o świecie, który ich otacza. Koniecznie przeczytajcie wszystkie wywiady! Kto wie! Może zainspirują Was do poszukiwania nowych przeżyć, do podróży, gotowania, uczenia się języków obcych, konstruowania różnych rzeczy. W „Jedyneczce” znajdziecie także kilka informacji o tym, co się u nas w szkole dzieje, a „na deser” będziecie mogli rozwiązać jesienno-świąteczną krzyżówkę. Zapraszam do lektury!!!

*opiekun gazetki
Ilona Kaczmarek*

CO W TRAWIE PISZCZY, CZYLI MIMO PANDEMII U NAS SIĘ DZIEJE

Pandemia – trudny czas dla nas wszystkich. Nie tracimy jednak pogody ducha i działamy!!! Zobaczcie, czym się między innymi zajmowaliśmy podczas coraz krótszych, jesiennych dni.

JEDYNKOWA GEOMETRIADA

czyli projekt matematyczny realizowany w naszej Jedynce i finansowany przez Fundację mBanku.



Pierwszy meldunek

Cały świat został zaatakowany przez tajemniczą chorobę. Choroba ta sprawia, że wśród ludzi zanikają zdolności matematyczne. Na pomoc przychodzą nasi najlepiej uzbrojeni agenci. Agenci uzbrojeni w wiedzę. Ich zadaniem jest ocalenie miast od amnezji matematycznej. Na pewno spotkają się z wieloma trudnościami, potocznie zwanymi „sprawdzianami” i „kartkówkami”, ale po każdej takiej trudności agent ratuje coraz większy procent miasta. Czy naszym agentom uda się ocalić świat od matematycznej amnezji? Na to pytanie odpowiedź sobie sam rozwiązując to zadanie $5+5-5 \times 5:5$.

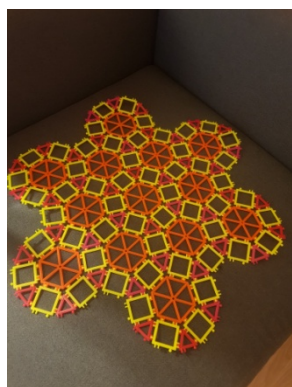
**melduje
aspirant Solo 314**

Ratujmy matematykę!

Z powodu ogromnego zagrożenia jakim stał się zanik umiejętności matematycznych na świecie, agencja SiAjEj gr.VIII - najtajniejsza z tajnych specgrup ds. UFO, rozpoczęła tajną akcję RatMatAm mającą na celu ratowanie świata od matematycznej amnezji. Każdy z aktywnych matematycznie agentów wybrał jedno miasto na świecie, aby uratować jego mieszkańców od matematycznej amnezji. Szukając starożytnych ksiąg z formułami matematycznymi, odzyskując starożytne artefakty i kodeksy matematyczne

agenci muszą na bieżąco aktualizować swoją wiedzę. Misją stało się odzyskanie zaginionej wiedzy matematycznej ukrytej m.in. w księdze Euklidesa „Elementy”. Wszelkie działania matematyczne, wzory, figury i zaginione hasła należy odnaleźć podczas 3 misji badawczych: Misji Nubia, Mezopotamia i Hellada. Sprawność, skuteczność i dokładność odnajdywania artefaktów matematycznych każdego z agentów jest poddawana weryfikacji i ocenie. Dzięki zdobytym punktom możliwy jest awans na kolejny stopień w hierarchii Agencji. Dzięki awansom każdy agent ma możliwość ocalenia dodatkowych osób przed amnezją matematyczną. Dla wybranych agentów przygotowano również dodatkową nagrodę w postaci ocalenia przed amnezją drugiego miasta. Tak więc ruszajmy na misję agencji, by ratować królową nauk - MATEMATYKĘ przed zapomnieniem!

Agent Modar420



Projekt RatMatAm

Projekt ten polega na ratowaniu świata przed „matematyczną amnezją”. Biorą w nim udział klasy: 8a, 8b, 8d. Każdy z uczniów jest agentem i ma wymyślony przez siebie nick. Wszyscy uczestnicy wybrali sobie miasto, które teraz mają

zamiar ocalić przed zapomnieniem matematyki. Agenci za uzyskaną ocenę na sprawdzianie otrzymują kodeks o określonej jakości, a za kartkówkę – artefakt. Kodeksy i artefakty „użyte” razem ratują określoną część wybranego miasta. Za dodatkowe zadania uczniowie otrzymują punkty, a aktywność na lekcji jest również nagradzana. Na początku każdy agent jest młodszym aspirantem, z czasem za zdobyte punkty awansuje na wyższy poziom w hierarchii. Każdy, kto uratuje swoje miasto całkowicie, będzie miał podwyższoną ocenę o pół stopnia na koniec semestru! Superszefem gry jest Archilock Euklimes. Jego pseudonim składa się z imion znanych matematyków i popularnego detektywa, czyli: Archimedes, Euklides i Sherlocka Holmes. Gra trwa do grudnia tego roku.

Sin Helki 026 i Notorot0805

Jedynkowa geometriada

RatMatAm to projekt prowadzony w naszej szkole o tematyce geometrycznej. Ma na celu zaciekawienie większej ilości uczniów matematyką, zmusza uczniów do używania matematycznej wyobraźni. Projekt polega na zbieraniu punktów – ratowaniu miast od matematycznej amnezji. Punkty są zbierane przy każdej dobrej ocenie. Każdy uczeń ma swój własny pseudonim – anagramowaną nazwę dowolnego miasta. Na początku wszyscy uczniowie dostają stopień młodszego aspiranta, awansują wraz z ilością zebranych punktów lub



artefaktów. Na koniec roku – kiedy geometriada dobiegnie końca, na agentów z dobrymi wynikami w projekcie czekają nagrody. Są one m.in. w postaci podwyższenia oceny semestralnej lub otrzymania oceny bardzo dobrej do dziennika na II semestr. W ramach Geometriady uczniowie dostają ciekawe misje, zadania do wykonania lub dodatkowe okazje do zdobycia punktów. Agenci również mają szansę na poznanie geometrii w praktyce – każdy uczeń otrzymał pudełko z klockami do układania figur geometrycznych i realizowania geometrycznych wyzwań.

Agentka Duisen0107

Gra matematyczna

RatMatAm to gra matematyczna polegająca na zdobywaniu punktów i artefaktów by uratować populację miasta przed amnezją. Zdobywanie artefaktów odbywa się poprzez realizowanie kartkówek, zadań dodatkowych i sprawdzianów, po których wykonaniu otrzymuje się odpowiednio dobry artefakt zapewniający pewną ilość punktów. Jest to gra grupowa, przez co uczniowie mogą rywalizować ze sobą o wyższe oceny i punkty w grze.

Agent Naul Rotab12

Niech moc będzie z wami, Agenci!

Uwaga! Cały świat jest zagrożony! Wszystkim ludziom na Ziemi zanikają zdolności matematyczne! I co teraz zrobimy? - pewnie zapytacie. Otóż z pomocą przychodzą nasi tajni Agenci. Mają za zadanie uratować swoje miasto poprzez przypomnienie ludziom matematyki. Agenci będą otrzymywać artefakty oraz punkty, które są kluczowe do wyleczenia matematycznej amnezji. Niestety na swojej drodze napotykają przeszkody, które muszą pokonać. Po rozwiązaniu zagadek (kartkówek czy sprawdzianów) ratują oni pewien procent mieszkańców miasta. W trakcie gry agenci awansują również na coraz to wyższy stopień. Czy uda im się uratować planetę przed tym kolosalnym i tragicznym brakiem matematyki? To się okaże. Niech moc będzie z wami!

Agentka Les Enolgas88

Agenci, do dzieła!

Witajcie Agenci! Przedstawiam wam RatMatAm, czyli Ratuj Świat od Matematycznej Amnezji. To projekt, w którym udział biorą klasy VIII w naszej szkole. O co w nim chodzi? W tej grze ludzie zaczęli masowo cierpieć na okropną chorobę - amnezję matematyczną. Każdy agent wybiera miasto, które ratuje od tego zjawiska. Trzeba uratować jak najwięcej ludzi. Agenci zbierają artefakty i kodeksy (za oceny z lekcji), dostają za nie punkty. Im więcej punktów, tym większy awans - każdy startuje ze statusem Młodszego Aspiranta, a najwybitniejsi z nas mogą być nawet Nadinspektorami! Korzyści są ogromne - podwyższona ocena końcowo-semesteralna i satysfakcja z uratowania całego miasta.

Agentka Okashizum1406

Z WIZYTĄ U POSEJDONA

Uczniowie klasy 2a odwiedzili naszego adoptowanego konia Posejdona. Poniżej macie okazję poczytać o ich wrażeniach po tej niezwyklej wycieczce.

Żeby spotkać Posejdona, musieliśmy pojechać do schroniska TARA, które znajduje się

w Piskorzynie. Jechaliśmy tam około godziny. Gdy dojechaliśmy na miejsce, przywitała nas właścicielka schroniska, pani Scarlett, która opowiedziała nam o mieszkających tam zwierzętach. Zwiedziliśmy schronisko i zobaczyliśmy żyjące tam konie, koty, kozy, krowy i psy. Posejdon ma swoje miejsce w stajni. Jest mu tam dobrze. To bardzo spokojny koń, każdy mógł go pogłaskać. Nasza klasa podarowała mu koce i smakołyki. Wycieczka była wspaniała i udana.

Ewa Winiarska, klasa 2a

W październiku nasza klasa 2a wraz z klasą 2c wybrała się na wycieczkę do Posejdona. Posejdon jest szkolnym koniem i mieszka w schronisku TARA. W TARZE mieszkają też inne zwierzęta: kilka psów, kotów oraz wiele innych koni. Posejdon był bardzo spokojny i mogliśmy go pogłaskać. Wydaje mi się, że był zadowolony z naszych odwiedzin. W TARZE był też mały, zabawny piesek, który chodził za nami po całym schronisku - nazywał się Kozik. Wszystkie zwierzęta były bardzo przyjazne. Zawieźliśmy do schroniska worek marchwi, czosnek granulowany, a także koce. Bardzo mi się podobała ta wycieczka i spotkanie ze zwierzętami.

Wiktoria Grzelewska, klasa 2a

W październiku wybraliśmy się z klasą na autokarową wycieczkę do Piskorzyny. Jest tam schronisko TARA, w którym mieszkają konie, koty, psy, krowy, owce, świnie i kozy. Gdy przyjechaliśmy na miejsce powitały nas psy i koty, które chodziły po dworze. Poszliśmy do koni i krow, po drodze wchodząc w głębokie błoto. Dwaj chłopcy zgubili nawet kalosza i weszli skarpetką w błoto. To był zabawny widok. Następnie poszliśmy zobaczyć konia Posejdona, którym nasza szkoła się opiekuje. Każdy z nas mógł go pogłaskać. Przy wyjściu można było wziąć kota na ręce, ja trzymałam rudego kotka.



Wycieczka bardzo mi się podobała, bo lubię zwierzęta.

Marysia Kwiatkowska, klasa 2a



Miesiąc temu byliśmy na szkolnej wyjeździe w schronisku dla koni Tara w Piskorzynie. Pojechaliśmy tam zobaczyć konia Posejdo-
na, którym opiekuje się nasza szkoła. Przywieźliśmy koniom marchewki i koce. Mieszkały tam jeszcze inne

zwierzęta: koty, psy, kozy, krowy i inne. W całym schronisku było bardzo przyjemnie i panowała cisza. Czasem było słyszeć odgłosy zwierząt i rozmowy dzieci. Była tam stodoła i zagrody dla zwierząt. Stał też stary dom z niezbędnymi rzeczami dla zwierząt. Na ścieżkach było dużo głębokiego błota, w którym można było ugrzęznąć. Tak też się stało, bo ja ugrzęzłem i całe kalosze miałem w błocie, skarpetki i nogi trochę też. Ze wszystkich zwierząt najbardziej podobały mi się koty. Każdy mógł pogłaskać Posejdona, ale nie w rękawiczkach. Wycieczka była udana i miła. Bardzo bym chciał pojechać tam jeszcze raz.

Aleksander Ciunik, klasa 2a



Weronika Sroka, klasa 8b



Karolina Biszczak, klasa 8b

PATRIOTYCZNIE...

11 listopada obchodziliśmy Narodowe Święto Niepodległości. Uczniowie klasy 8b przygotowali wordarty niepodległościowe. Jak oni podchodzą do tematu patriotyzmu? Zobaczcie sami!



Hanna Kowalik, klasa 8b



Jan Tomaszewski, klasa 8b

WYWIAD Z NASZĄ „GWIAZDĄ”

Tym razem będzie pysznie i pachnąco, gdyż odpowiadać na pytania naszych dziennikarek będzie Pani Lidia Kuboń - szefowa kuchni w naszej szkole. Wywiad odbył się online.

Dzień dobry Pani Lidio!

Dzień dobry!

Jesteśmy redaktorkami gazetki szkolnej „Jedyneczka” i chciałybyśmy zadać Pani kilka pytań. Czy uważa Pani, że jedzenie na stołówce jest zdrowe?

Staramy się, żeby jedzenie było zdrowe, przechodzimy różne szkolenia, mamy nadzór sanepidu nad żywieniem i nadzór dietetyczki, musimy przestrzegać pewnych zaleceń i stosować się do nich. Co roku są jakieś zmiany odnośnie zdrowego żywienia i zawsze staramy się ich przestrzegać. Mamy certyfikat zdrowego żywienia, więc chyba wszystko jest w porządku. Tak, uważam, że jedzenie jest zdrowe.

Czy pracownicy szkoły mają obiady za darmo?

Nie, wszyscy pracownicy, którzy chcą skorzystać z obiadów muszą je opłacać.

Gotowanie obiadów dla tak dużej ilości dzieci z pewnością jest wyzwaniem, czy podczas gotowania każda z Pań kucharek ma przydzielone zadania? Jak to się odbywa?

W sumie my już wszystkie pracujemy tutaj w stołówce wiele lat. Ja pracuję najdłużej bo prawie 25, Pani Irenka chyba rok krócej ode mnie, a te dwie młode panie też już pracują po kilka lat (5/6). To oznacza, że wdrożyłyśmy się już w tę pracę i podział obowiązków. Ja, jako szefowa, nie muszę już pilnować i mówić paniom, jakie są ich zadania. Ja doprawiam wszystkie warzywa, wszystkie surówki, zupy, a panie to też smakują i mówią, czy wszystko jest wystarczająco przyprawione. No i tak to sobie konsultujemy, i tak to wygląda.

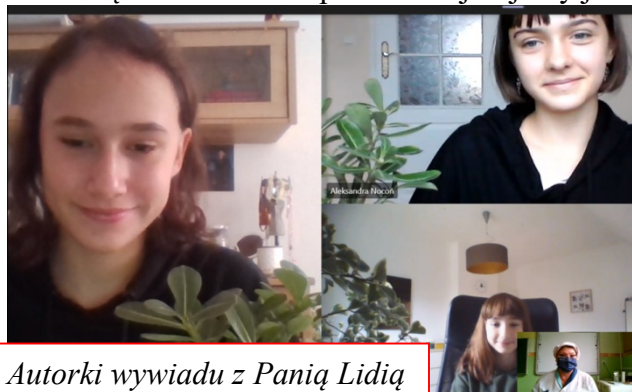
Rozumiem. Czy uczestniczyła Pani w kiermaszu szkolnym? Jeśli tak, to w jaki sposób?

Co roku od kilku lat uczestniczymy jako stołówka w kiermaszu. Najczęściej gotujemy zupę z soczewicy, bo to jest taka „modna zupka” i lubiana przez wszystkich. Tak, że zawsze trochę nagotujemy. Rodzice ją też bardzo lubią, kupują i w słoikach do domu zabierają, najczę-

ściej nam nic z niej nie zostaje. Oczywiście pieniądze, które zarobimy przeznaczamy na cele szkolne.

To bardzo mile. Jak wygląda Pani praca podczas pandemii?

Same wiecie, jak jest trudno, musimy nosić oczywiście maseczki, jak wszyscy i jest to bardzo uciążliwe. Podczas przerw zdejmujemy je na



Autorki wywiadu z Panią Lidią

chwilę, ale korzystając ze wspólnych pomieszczeń musimy je nosić.

Tak, to prawda, to dla każdego jest trudne.

Na całe szczęście, odpukać, u nas nie mamy żadnych zachorowań.

Tak, to jest akurat najważniejsze. A jakie danie najbardziej lubi Pani gotować?

W zasadzie ja wszystko lubię gotować, tak naprawdę lubię jeść :D - to chyba widać! Lubię wszystko gotować, ale w szkole najbardziej dzieci lubią rosół i pomidorową. To są właśnie ulubione zupki dzieci, a do tego wiadomo spaghetti. Nie mam takiej ulubionej potrawy, wszystko lubię gotować i nie stwarza mi to żadnego problemu.

Rozumiemy, w takim razie czy ma Pani jakieś inne pasje oprócz gotowania?

Mam działkę ogrodniczą, uprawiam kwiaty, w zasadzie to jest taka rekreacyjna działka, troszeczkę trawki, no i kwiaty, przede wszystkim kwiaty. Latem się tym zajmuję, to jest moja pasja i bardzo lubię odpoczywać na działce.

Tak, to jest bardzo przyjemne zajęcie, też to lubię robić. Jak spędza Pani Święta Bożego Narodzenia?

Żyjemy w czasie pandemii, więc nie wiem jak to będzie wyglądało w tym roku, ale najczęściej spędzam święta u siebie w domu. Mam córkę, która jest mężatką i mieszka poza Wrocławiem,



więc najczęściej ona z rodziną przyjeżdżają do mnie i spędzamy święta razem.

To bardzo mile, że córka przyjeżdża do Pani z daleka. Dziękujemy, że znalazła dla nas Pani czas.

Ja również dziękuję, było mi bardzo miło. Do widzenia!

Do widzenia!

*Lilianna Diduch, Helena Marszał,
Aleksandra Nocoń, klasa 8d*

ZWYKLI UCZNIOWIE, NIEZWYKŁE HOBBY

W naszym cyklu hobbystycznym dwie uczennice zaprezentują swoje pasje. Może ktoś z Was się zainspiruje i zamieni gry na telefonie na... No właśnie na co? Musicie koniecznie przeczytać!



Cześć, mam na imię Natasza i moim hobby jest rysowanie. Pracuję w digital art (grafika komputerowa) oraz traditional art (grafika na papierze). Łatwo przychodzi mi posługiwanie się programem IbisPaintX. Zwykle rysuję ikony i portrety, ale czasem też całe sylwetki. Moje rysunki przedstawiają postacie fikcyjne: z gier i różnych anime oraz wymyślone. Charakterystyczne dla mojego stylu są duże, widoczne, ciemne powieki i precyzyjne stroje. Lubię ubrania

wyraziste, stylowe, z charakterem i wieloma detalami, jak na przykład japońskie mundurki szkolne. Od dawna pasjonuję się Dalekim Wschodem, zwłaszcza Japonią, która mnie bardzo inspirowa. Uczę się japońskiego.



Natasza Kocylak, klasa 7e

Mam na imię Pola i chodzę do klasy 7. Mam wiele zainteresowań, ale od zawsze najbardziej lubię drobne prace ręczne: uczę się szyć, przygotowuję dekoracje z okazji różnych świąt oraz składam origami. Moja Prababcia była krawcową, babcia szyć na własne potrzeby, a mama pracuje w firmie odzieżowej. Z siostrą uwielbiamy się przebierać oraz przerabiać stare ubrania. Nasza mama czasami przynosi nam z pracy niepotrzebne materiały, które tniemy, zszywamy, a czasem skleamy. Często to co powstanie staje się prezentem dla moich bliskich. Ostatnio zrobiłam pokrowiec na telefon, na którym przyszyłam własnoręcznie zrobiony znak yin i yang. Polecam wszystkim moje hobby bo relaksuje i wycisza.



Pola Czapiga, klasa 7e

CORAZ BLIŻEJ ŚWIĘTA...

Święta Bożego Narodzenia są tuż, tuż... Jesteście ciekawi, jak się je spędza w innych krajach? Nasz wolontariusz oraz nasi uczniowie przybliżą Wam zwyczaje świąteczne na Ukrainie, Białorusi, we Włoszech i w Brazylii. Będzie się działo!!!

Boże Narodzenie to jedno z głównych świąt w świecie chrześcijańskim. Na Ukrainie obchodzone jest dwa razy w roku - zgodnie z obrządkiem zachodnim i wschodnim. Dla tych, którzy obchodzą Boże Narodzenie 25 grudnia, święta się skończyły. Ale przygotowania do „prawosławnego” Bożego Narodzenia 7 stycznia idą pełną parą.



Boże Narodzenie poprzedza Wigilia, czyli ostatni dzień 40-dniowego postu. Wieczorem na świątecznym stole ma zostać podanych 12 bezmięsnych potraw przygotowanych bez mleka, masła, śmietany i jajek. Na stole obowiązuje kutia - owsianka z pełnych ziaren pszenicy, jęczmienia lub ryżu z dodatkiem miodu, maku, orzechów i suszonych owoców.

Kolacja rozpoczyna się od wprowadzenia didukh, czyli snopka pszenicy, owsa, lnu lub żyta, często ozdobionego kolorowymi wstążkami i suszonymi kwiatami. Didukh stoi w rogu domu. Symbolizuje dobrobyt rodziny i więź z przodkami.

Świąteczna kolacja rozpoczyna się modlitwą i zapaleniem świątecznej świecy ku pamięci dusz przodków. Cała rodzina siedzi przy świątecznym stole. Najpierw jedzą kutię, a potem resztę potraw.

Samo Boże Narodzenie zaczyna się od uroczystej mszy w kościele. Tradycyjnie liturgie odbywają się w nocy, o świcie i w południe.

Na Ukrainie Święta Bożego Narodzenia nie są kompletnie bez kolęd. Ten zabawny rytuał to całe przedstawienie teatralne z piosenkami, tańcami i kolorowymi kostiumami. Tłumy chodzą do sąsiednich domów i śpiewają kolędy, a w zamian otrzymują pieniądze i słodczyce. Chłopcy zwykle śpiewają kolędy, a dziewczyny siedzą w domu i zgadują, co to za narzeczony. Uważa się, że im więcej kolędników odwiedza dom, tym hojniejszy rok będzie dla rodziny.

Zwyczajowo przygotowuje się również 12 potraw w Boże Narodzenie, z których większość to dania mięsne. Post zakończył się dzień wcześniej. Podobnie jak w Wielki Wieczór kładą kutię na środku stołu, do której teraz dodaje się masło, mleko i śmietanę. Cała rodzina znów zbiera się na uroczystej kolacji – domownicy śpiewają kolędy, wspominają wszystkie dobre rzeczy, które wydarzyły się w zeszłym roku, życząc sobie zdrowia i dobrego samopoczucia.

Tymofii Samyłow (wolontariusz)

U mojej babci na Białorusi przed Bożym Narodzeniem prawosławni chrześcijanie mają post. Trwa on 6 tygodni, od 28 listopada do 6 stycznia. Dzień przed świętami jest Wigilia. Istnieje tradycja, aby nie jeść w ten dzień niczego „do pierwszej gwiazdki”.

Świętowanie Bożego Narodzenia rozpoczyna się w noc z 6 na 7 stycznia – o północy w świątyniach rozpoczyna się świąteczna Boska Liturgia. W Święto Bożego Narodzenia prawosławni witają siebie słowami: „Christos urodził się!” i odpowiadają - „Chwalmy Go”. Na świątecznym stole znajduje się 12 potraw. W ten dzień chodzą w gości i obdarowują się prezentami. Dzieci przychodzą do sąsiadów i śpiewają kolędy, tym samym życząc im szczęścia, bogactwa i dobrego samopoczucia. W zamian dostają cukierki i domowe wypieki.

Anonim

Moja babcia mieszka w małym miasteczku, które nazywa się Venosa, jest to region Basilicata. Święta Bożego Narodzenia we Włoszech wyglądają różnie w zależności od regionu. U mojej babci 8 grudnia ubiera się choinkę i tworzy się własną szopkę, którą kładzie się pod choinką, aby utworzyło się „małe miasteczko”. 24 grudnia na kolację w Wigilię Bożego Narodzenia jako przystawkę je się łososia. Na pierwsze danie jemy Spaghetti alle vongole, czyli spaghetti z małżami, a na drugie danie Anguilla alla griglia, grillowanego



węgorza. Gdy się już wszyscy najedzą, o północy idą na Pasterkę do kościoła, a potem najlepszy moment, czyli otwieranie prezentów i jedzenie suszonych owoców.

Następnego dnia rodzina znów się spotyka, aby zjeść rodzinny obiad. Na pierwsze danie „wjeżdża” lasagne, a na drugie Agnello al forno con le patate, węgorz grillowany z ziemniakami.

I tak właśnie wyglądają święta u mojej babci. Wcale aż tak bardzo nie różnią się od polskich świąt. No może troszkę...

Vittoria Tortora, klasa 8a

W Brazylii rozpoczynamy święta wieczorem 24 grudnia, po powrocie z kościoła gramy w zabawę – Amigo oculto, która polega na rozdaniu kartek z imionami osób, którym musisz wręczyć prezent. O północy zasiadamy do stołu, w Brazylii nie dzielimy się opłatkiem oraz nie mamy 12 różnych dań, w moim domu nie śpie-



wamy kolęd. Naszymi tradycjami jest wysyłanie kartek świątecznych do rodziny i przyjaciół, modlitwa przed jedzeniem oraz dzielenie się ubraniami lub zabawkami z potrzebującymi, święta spędzamy w rodzinnym gronie, w domu mamy szopkę oraz choinkę.

Na wigilijnym stole można znaleźć różnicowane potrawy jak: ryż z rodzynkami, orzechy, pieczonego indyka oraz szynkę, Panetone, tosty Francuskie, pudding, lodowy tort czy bacalhau, czyli specjalnie przygotowany dorsz. 25 grudnia rano otrzymujemy prezenty od Świętego Mikołaja, odpoczywamy i spotykamy się z przyjaciółmi.

W Rio de Janeiro od wielu lat na jeziorze Rodrigo de Freitas pływa największa na świecie choinka z lampek.

Ana Clara de Araujo Silva i Hanna Wojtuś, klasa 8b

KĄCIK KULINARNY

W kąciku kulinarnym również pachnie świętami. Ślinka cieknie na samą myśl o tych pierniczkach. Tamara wszystko uwieczniła na zdjęciach, a sami wiecie, że obraz mówi więcej niż tysiąc słów.

ŚWIĄTECZNE PIERNICZKI TAMARY

Składniki:

Ciasto piernikowe:

- 1 kg mąki pszennej
- 300 g masła lub margaryny
- 250 g cukru
- 250 g płynnego miodu
- 1 opakowanie przyprawy korzennej do piernika (3,5 – 4 łyżeczki)
- 2 łyżeczki cynamonu
- 4 łyżki kakao
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- 2 łyżeczki sody oczyszczonej
- 3 żółtka
- 4 - 5 łyżek słodkiej, płynnej śmietany 30%

Lukier:

- 1 białko
- ok. 150 g cukru pudru
- 6 kropli soku z cytryny



Sposób przygotowania:

1. Masło, cukier, miód, przyprawę korenną, cynamon i kakao przełożyć do garnka. Podgrzewać stopniowo, ciągle mieszając, aż wszystkie składniki się połączą. Pozostawić do ostygnięcia.
2. Sodę oczyszczoną rozpuścić w 2 łyżkach wody. Wmieszać do masy miodowej np. trzepaczką. Następnie wmieszać żółtka.
3. Mąkę wymieszać z proszkiem do pieczenia. Połączyć z masą miodową i zagnieść ciasto. Na końcu dodać ok. 4 - 5 łyżek śmietany tak, aby powstało jednolite ciasto.



4. Ciasto można rozwałkować od razu. (Można je również wstawić do lodówki i rozwałkować później). Rozwałkować na posypanym mąką blacie nie za cienko, na ok. 5 - 7 mm.
5. Z ciasta wykrawać foremkami dowolne kształty i układać je na blasze wyłożonej papierem do pieczenia.
6. Piec w nagrzanym piekarniku, jedną blachę po drugiej, ok. 10 minut w temperaturze 180°C (grzałka góra - dół). Pozostawić do ostygnięcia. Z podanego przepisu wychodzi 9 blach pierniczków).



7. Przygotować lukier. Cukier puder przesiać. Do miski wlać białko. Dodać sok z cytryny i cukier puder. Miksować mikserem ręcznym ok. 10 minut na niskich obrotach, używając mieszadeł (nie ubijaków do piany), aby niepotrzebnie nie napowietrzać lukru. Lukier powinien być gładki i lśniący (ilość cukru pudru zależy od wielkości białka).



8. Pierniczki polukrować i ozdobić według własnego uznania.
9. Przechowywać najlepiej w szczelnych, metalowych puszkach.



Smacznego!!!

*Tamara Włodarz, klasa 6c
Zdjęcia: Tamara Włodarz*

ENGLISH CORNER

In the English corner we present an interview with an English teacher from Ukraine. You will also read a fragment of a book about wolves, as well as two articles about Christmas and New Year in Great Britain.

AN INTERVIEW WITH...

an English teacher from Ukraine who works at our school – Yuliia Solomentseva.

Why did you come to Poland?

I came to Poland because my oldest son has been living here for 6 years and I decided to come with my youngest son who is now 15 years old. He's a student of secondary school now and he will be continuing his education here, in Poland so that was my reason.

Why did you teach English?

I've been teaching English for twenty years and I like it. I like my job, I like children, I like teaching and it makes me happy.

Is it the first school where you teach?

No, this is not the first, I started working last year and I worked for 61 school and then I changed it for this school. This is my second school.



Do you like our school?

Yes, I like it a lot, there are smart students, very friendly teachers and nice head teacher. So I like the school very much.

Do you like Wrocław?

Yes, I like Poland and actually I haven't been to lots of other cities, but I like Wrocław. I moved

from Kyiv, it is a busy capital, so I find Wrocław quieter than Kyiv and this is what I like about it especially.

What gives you the greatest satisfaction at work?

This is for sure a good result of my work. If I see students' progress, students' improvements and achievements, it gives me motivation to work and inspires me a lot. And students' happy eyes make me absolutely happy.

What do you like to do after school?

When I have some free time I like spending it with people I love. I like going to the nearest mountains with my friend and walk there. Spectacular views, silence and fresh air give me a lot of energy.

Do you like listening to music? And if yes, what kind of music do you prefer?

I like listening to music and I prefer rock music. It is usually classical rock but I also listen to some pop music.

Do you like animals and have you got a pet?

Yes I do, I like animals and have got a pet. This is a dog, her name is Jessica, she's three years old and she is a wire fox terrier.

Have you got any favourite drink or dish?

I prefer water, I always have water with me. And I also like coffee, I always have it in the morning. As for food, my favourite is sea food.

Do you like travelling? And what countries have you been to?

I like travelling. I've been to England, Portugal, Hungary, Lithuania and Egypt. Most of all I liked Portugal.

What kind of transport do you use when you go to work?

Now I use public transport, a bus.

*Urszula Wojciechowska, Adam Raszowski,
klasa 7a*

*Zdjęcie: autorzy wywiadu
z P. Yuliia Solomentseva*

A BOOK ABOUT WOLVES

Read a fragment of a book written in English by Weronika from class IV. It will take us to the world of open space full of forests, lakes and grasslands where wolves live. We are waiting for the next episode.

BLUE AND BLACK WOLFES

Meet us



I'm Blue and I'm a wolf. I have a friend whose name is Black. We are in the same pack. I have another friend - Alfa. He is a nice white wolf. In our pack there are also my mother - she is black, the sister of Alfa - she is gray, my grandmother and the Alfa's mother.

They are European wolves. A life of a wolf is not easy. There are hunters, often no food and other wolves fighting for a new territory. In our home we have everything: a cave, a lake, loads of grass, where sometimes fawns come to eat, and a forest.

Territory fight

Like I've said before wolves sometimes make fights in order to have a bigger territory. This time was like that: another pack has attacked us and we kept fighting. The Alfa's sister was injured and so was my grandmother, so they went deep into the cave to relax. We went to the forest, that mostly belongs to nobody to see the fight. Unfortunately we lost. We had to move to another place. We found a territory with many animals, so again we fought against the wolves living there... and we won! Now we can move in. We really like living in our new territory.

Weronika Klepacz, klasa 4b

CHRISTMAS IN POLAND AND ENGLAND

What is the difference between Christmas in England and Christmas in Poland? 24 December is an ordinary day in England. In Poland on that day we decorate the Christmas tree. In England some people decorate the Christmas tree already in November! We undress the Christmas tree at the end of January, and in



England people do it at the beginning of January.

In England, Santa Claus enters through the chimney. Children leave stockings for gifts. They also leave milk and gingerbread cookies for Santa Claus. Unpacking of gifts takes almost a whole day on 25 December. This is because each gift is unpacked separately. The royal family unpacks the gifts earlier, just as we do.

In England, a traditional Christmas dish is turkey, and in our country it is carp. Polish desserts are different from English ones. We bake piernik and makówka. People in England have more desserts, so I will name only some of them e.g: Christmas cake (which is a dark cake with nuts covered with marzipan), Christmas pudding (it is even darker and has different kinds of nuts), mince pies and cupcakes with nuts.

In Poland we share the Christmas wafer and in England there are Christmas crackers. In Poland we sing carols at home. And in England people often sing carols outside. We have a donkey, an ox and a sheep as Christmas animals, and in England there is a reindeer.

I would like to spend Christmas in England.

Lena Gachowska, klasa 5c

NEW YEAR IN ENGLAND

The English traditionally celebrate the end of old year and the beginning of the new one. December 31 is New Year's Eve. It is not a public holiday. Most people go to work on that day.

In the evening a lot of English people have parties in their homes. Others celebrate New Year's Eve in pubs, restaurants, clubs with their friends and families. Some attend outdoor gatherings and firework displays.

Just before midnight people go out in the streets, squares and parks. They hold hands and sing a traditional song called "Auld Lang Syne". Everybody counts seconds down to the new year. When the clock strikes twelve, everyone hugs, kisses and wishes each other a Happy New Year. There are a great number of fireworks everywhere at the very beginning of New Year. People often drink a toast to the coming year with champagne or other fizzy alcoholic drinks. Some people let their children stay up late to join in with the celebrations.

New Year's day is a public holiday - one of the bank holidays. It is celebrated on January 1. Most shops and businesses close for the day. Very few buses and trains run on this day. Most people stay at home and relax with their families.

At the start of new year people often make New Year resolutions. They are things that people have decided to do to make their live better, e.g. to study better, lose weight, stop bad habits and so on. But not everybody tries to keep their New Year's resolutions though.

Anna Mykuliak, klasa 6e

DEUTSCHES LESECKCHEN

Diesmal präsentieren wir ein Interview mit einem 17-jährigen Mädchen, die in Breslau freiwillig mit den Kindern arbeitet. Danach könnt ihr schöne Zimmerbeschreibungen von den Schülern lesen. Alle wissen, wie wichtig heutzutage die Zimmer für die Schüler sind. In der Pandemie verbringen sie dort viele Stunden am Computer und deswegen sollten sie sich dort gut fühlen.

EIN INTERVIEW MIT...

Michelle Engel, einer Volontärin aus Deutschland, die in Breslau arbeitet.



Hallo, wie geht es dir?

Mir geht es gut, und euch?

Uns auch gut, danke. Wir machen ein kurzes Interview für die Schulzeitung „Jedyneczka“.

Wir haben auch ein paar Fragen zu Weihnachten, weil das Weihnachtsausgabe ist. Die erste Frage ist ziemlich einfach: Wie heißt du und wie alt bist du?

Ich heiße Michelle und ich bin siebzehn Jahre alt.

Schön, ich heiße Marysia und das ist Karolina. Kommt deine ganze Familie aus Deutschland?

Nein, ein Teil von meiner Familie kommt aus den USA.

Magst du Musik? Welche Art von Musik hörst du am liebsten?

Ja, ich höre gern Musik, und ich höre vor allem Rap.

Hast du Geschwister?

Ja, ich habe einen Bruder.

Wie heißt er?

Er heißt Jonas.

Magst du Sport? Trainierst du etwas?

Ja, ich mag Sport, ich mache Leichtathletik.

Was sind deine Lieblingsschulfächer?

Ich mag Französisch und Deutsch.

Was magst du nicht?

Physik.

Wie viele Fremdsprachen kennst du?

Ich spreche vier Fremdsprachen.

Magst du Polen?

Ja, ich mag Polen.

Kannst du etwas auf Polnisch sagen?

Ich kann... Dzień dobry.

Hast du schon etwas in Wrocław gesehen?

Was gefällt dir in unserer Stadt?

In Wrocław gefällt mir eigentlich alles, das ist eine sehr schöne Stadt.

Guckst du Filme? Was ist dein Lieblingsfilm?

Ja, ich schaue Filme und ich mag viele Filme.

Und jetzt ein paar Fragen zum Thema Weihnachten.

Was magst du besonders an Weihnachten?

Besonders an Weihnachten mag ich, dass man mit der ganzen Familie zusammen ist.

Habt ihr in Deutschland einige feste Weihnachtstraditionen?

Also bei uns, wo ich herkomme, in meiner Region, ist das üblich an Weihnachten Kartoffelsalat mit Saitenwürstchen – das ist eine Art von Wurst – zu essen und ja, es gibt ein Weihnachtsbaum und abends auch Geschenke...

Ist Weihnachten deine Lieblingszeit?

Eine meiner Lieblingszeiten, ja.

Welches Weihnachtslied magst du am meisten?

Jingle Bells

Vielen Dank für das Interview. Wir hoffen, wir sehen uns bald in der Schule!

Danke.

Karolina Feiga, Maria Podrecka, klasa 7c

Zdjęcie: autorki wywiadu z Michelle Engel

UNSERE ZIMMER

sind einfach toll! Hier sitzen wir stundenlang am Computer und lernen fleißig.

Mein Zimmer ist groß. Die Wände sind weiß und orange. In meinem Zimmer befinden sich ein Schrank, eine Kommode, ein Teppich, ein Bett, ein Schreibtisch, ein Stuhl und ein Nachttisch. Der Schrank steht neben der Kommode. Der Schreibtisch steht auf dem Teppich. Der Stuhl steht am Schreibtisch. Das Bett steht in der Ecke. Der Nachttisch steht neben dem Bett. Der Schrank, der Teppich und der Schreibtisch sind weiß. Die Kommode, das Bett, der Nachttisch und der Stuhl sind schwarz.

In meinem Zimmer schlafe ich, lese Bücher, surfe im Internet und mache Hausaufgaben. Mein Lieblingsplatz ist mein Bett. Dort schlafe ich und surfe im Internet. Ich finde mein Zimmer toll!

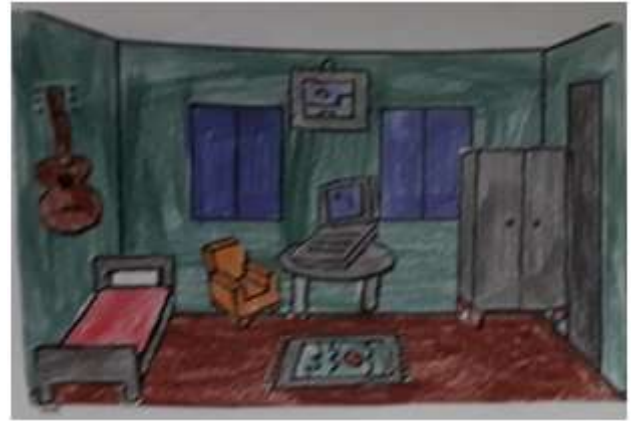
Hanna Becińska, klasa 6c



Mein Zimmer ist groß, gemütlich und hell. Die Wände sind weiß. In meinem Zimmer gibt es eine Kommode, ein Bett, einen Schrank, zwei Stühle und einen Schreibtisch. Der Schreibtisch befindet sich neben den Bücherregalen. Der

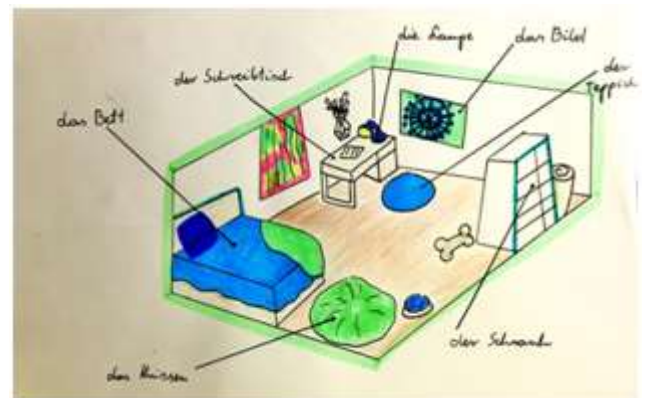
Teppich ist in der Mitte. Die Pflanze steht in der Ecke. Es gibt Bilder über dem Bett. Neben dem Fenster ist der Kleiderschrank. Ich mag mein Zimmer ☺.

Tamara Włodarz, klasa 6c



Mein Zimmer ist groß. Die Wände sind grün. Das Bett steht links in der Ecke. Die Gitarre hängt an der Wand über dem Bett. Der Teppich liegt auf dem Fußboden. Das Bild hängt zwischen den Fenstern. Der Schreibtisch steht in der Mitte. Der Laptop steht auf dem Schreibtisch. Der Sessel befindet sich neben dem Schreibtisch. Der Schrank steht rechts an der Tür.

Grzegorz Staruch, klasa 6c



Mein Zimmer ist groß und sehr schön. Die Wände sind weiß. Hier befinden sich ein Schrank, ein Schreibtisch, ein Bett, eine Lampe ein Teppich und ein Kissen. Auf dem Schreibtisch steht die Lampe. Neben meinem Bett liegt ein Liegekissen für meinen Hund. Auf dem Fußboden liegt der Teppich. Mein Lieblingsplatz ist mein Bett.

Karolina Załoga-Żytewicz, klasa 6c

MOJE ZWIERZĄTKO



W czasie pandemii i długiego przesiadywania w domu nie tylko wystrój pokoju czy mieszkania jest ważny, ale także atmosfera panująca w domu. Na tę atmosferę pracuje cała rodzina oraz zwierzęta, które z nami mieszkają. To często one sprawiają, że się uśmiechamy, że mamy się do kogo przytulić, że mamy z kim wyjść na spacer. One uczą nas nie tylko miłości, ale także odpowiedzialności. Dzięki zwierzętom nie czujemy się samotni 😊. Zobaczcie, jak nasi drugoklasiści piszą o swoich psach, kotkach, patyczakach.



Mam na imię Dominik. Jestem właścicielem kota rosyjskiego niebieskiego o imieniu Xantia. Mieszkamy już razem 4 lata. Można powiedzieć, że „kupiłem ją w worku”, ale to był bardzo dobry zakup.

Koty rosyjskie niebieskie to naturalna rasa o nieznanym pochodzeniu. Ponoć po raz pierwszy pojawiły się w Archangielsku, porcie na północnym wybrzeżu Rosji. Marynarze brali koty na pokłady statków, żeby polowały na gryzonie. W ten sposób dotarły do innych europejskich portów.

Koty te charakteryzują się elegancją i arystokratycznym wyglądem.

Moja kotka jest niezwykła. Ma piękną sierść o kolorze szaro-niebieskim. Jej oczy zmieniały kolor z każdym rokiem. Najpierw były błękitne, gdy była kociakiem. Potem zmieniły się w miodowe, a w końcu stały się zielone.

Jest bardzo inteligentna i roztropna. We wszystkim mi towarzyszy, nawet w zdalnym nauczaniu. Gdy odrabiam lekcje, zawsze mnie obserwuje, leżąc na biurku. Nic nie robi pochopnie, bez dokładnej analizy sytuacji. Jest kotem niezależnym, choć nie zawsze chodzi własnymi ścieżkami.

Zabieram ją autem do babci i na wakacje, choć na weekend może zostać sama w domu. Kupuję jej specjalną karmę dla kotów w sklepie zoologicznym, ale uwielbia tuńczyka z puszki. Chętnie się bawi ze mną w berka, laserowym światłem i specjalną wędką.

Mam też kilka obowiązków. Muszę zmieniać żwirek w jej kuwecie, wodę w misce oraz czesać sierść. Ale to jest czysta przyjemność!

Jest bardzo czysta, codziennie sama myje sobie futerko. Jest moim najlepszym przyjacielem i uwielbiam, kiedy się do mnie przytula. Dostałem ją na urodziny i był to najlepszy prezent na świecie!

Dominik Myszczyński, klasa 2a

Mam w domu patyczaki. Na imię im Bolek i Lolek. Bolek jest starszy, a Lolek – młodszy. Niedawno zaczęły znosić jajka. Zaczęliśmy je odpowiednio pielęgnować, lecz nic z tego nie wyszło. Żywią się liśćmi, głównie jeżyn. Mamy dla nich także terrarium. Dbamy o higienę ich domu w następujący sposób: na podłodze terrarium mają wykładzinę z ręcznika papierowego, który co tydzień trzeba wymieniać ze względu na bardzo dużą ilość odchodów. Liście także trzeba wymieniać. Psikamy im wodą, którą piją. Ruchliwe to one nie są, oj nie. Ruszają się tylko, kiedy śpiemy. Dlaczego prawie w ogóle się nie ruszają? Pewnie chcą nas nabrać, żebyśmy myśleli, że są pattykami. A Wy, jak myślicie?



Jonasz Damurski, klasa 2a

Mój piesek ma na imię Dyzio. Ma 11 miesięcy i adoptowaliśmy go z przytuliska. Jego sierść ma kolor czarny i ptysiowy. Ogonek ma jak miotła. Gdy chodzi, to stukają mu pazurki. Uczę go posłuszeństwa. Dyzio jest grzeczny, zabawny, miły i wesoły. Bardzo go kocham.



Zosia Barnat, klasa 2a



Mój pies jest suczką i nazywa się Łajka. Ma trzy latka i jest rasy terrierowej. Bardzo lubi wychodzić na długie spacery, gdzie szuka, węszy i kopie dziury, gdyż jest psem myśliwskim. Specjalizuje się w dzikach i lisach. Jest koloru czarnego, ma podpalany pyszczek i łapy oraz brązowe oczy. Bardzo go kocham.

Antonina Kołodyńska, klasa 2a



Mój piesek ma na imię Delta. Jest dziewczyną i jest mieszańcem. Delta ma 8 miesięcy i mieszka u nas od kwietnia tego roku. Tato z bratem przywieźli ją z Płocka, ze schroniska. Jest cała czarna i ma białe skarpety. Delta potrafi już dużo sztuczek. Lubi wariować ze mną.

Jakub Silski, klasa 2a

FASCYNUJĄCE ROZMOWY

W cyklu „FASCYNUJĄCE ROZMOWY” prezentujemy kilka wywiadów z ciekawymi ludźmi. Może ich życie Was także zainspiruje...

PILOT I PODRÓŻNIK – MOJA WSPANIAŁA MAMA

W dzisiejszym wywiadzie przedstawiam moją Mamę – której wielką pasją są podróże - której drugi zawód i hobby to pilotowanie wycieczek zagranicznych. Od wielu lat jeździ po świecie i przywozi nam z nich przeróżne opowieści oraz ochotę, by kiedyś samemu też pojechać w te wszystkie piękne miejsca. Dziś odpowie na kilka moich pytań związanych z tym zawodem.

Jakie są Twoje ulubione kierunki podróży?

Mam kilka takich miejsc, wszystko zależy od pory roku, np. początek lata witam najczęściej w Skandynawii, zachwycającej dzikim pięknem przyrody, w której pobyt - dzięki pustym, rozległym przestrzeniom - pozwala na pełny relaks.

Jesienią uciekam w poszukiwaniu gorących promieni słońca do Hiszpanii, w której się czuję jak w drugim domu – wtedy czerpię garściami hiszpański ognisty temperament i ładuję akumulatory na dni pluch w Polsce.



A gdy zaczynają się depresyjne krótkie, zimne dni rozpoczynam sezon wyjazdów na Bliski Wschód, którego tak odmienna od naszej kultura niezwykle mnie fascynuje, tak samo jak ogromna różnorodność odwiedzanych miejsc, krajobrazów, ale i ludzi.

Spotkanie z jakimi osobami zapamiętałaś najbardziej?

Na świecie mieszka tak dużo fascynujących osób! Trudno byłoby wymienić ich wszystkich, z niektórymi przyjaźnię się od lat, niektórych niezwykle życie miało okazję tylko przez chwilę podejrzeć z bliska. Bardzo zapadło mi w pamięć niedawne spotkanie z Beduinami, którzy zaprosili mnie do swojego kręgu przy ognisku, poczęstowali herbatą zrobioną naprędce z lokalnych ziół i uraczyli niezwykle opowieściami o swoim prostym, bardzo odmiennym od naszego, ale ciekawym życiu. Zdałam sobie sprawę, że to najbardziej wolni ludzie, jakich dotąd poznałam!

A krajobrazy? Które były najbardziej niezwykle?

Do dziś pamiętam noc spędzoną pod szczytem najwyższego hawajskiego wulkanu Mauna Kea, którego wysokość liczona z podziemną częścią przewyższa nawet Mount Everest! Wokół było widać spowite mgłą ogromne przestrzenie, pokryte gdzieś tam lawą, a nad nami niebo tak czyste, że widać było nawet najmniejszą gwiazdę!

Niezwykle miałam też kiedyś urodziny na Islandii, gdy płynęliśmy amfibią po urzekającej lagunie, zewsząd okrążały nas magiczne góry lodowe i foki, a my z grupą piliśmy urodzinowy toast z 1000-letnim lodem prosto z lodowca!

Czy jeździłaś na jakiś nietypowych pojazdach?

O taaak! Kiedyś nad kołem podbiegunowym próbowałam ujeździć renifera, niestety to płochliwe zwierzęta, więc nim porządnie usiadłam

na jego grzbiecie, już nie było po nim śladu, poza mnóstwem sierści na moich spodniach! Wspaniałym żywym pojazdem za to są wielbłądy, na których zwiedzamy z grupami przepiękną czerwoną pustynię Wadi Rum w Jordanii, tę, na której kręcono ostatnio m.in. „Alladyna”, „Gwiezdne wojny”, czy „Marsjanina”.

Czy miałaś jakieś niebezpieczne albo niemile przygody?

Tak, na każdym wyjeździe coś się dzieje, więc pilot musi być uważny i wiedzieć, jak szybko zareagować. Zdarzały się różne kradzieże czy choroby turystów, łącznie z ich pobytem w szpitalu. Przeżyłam też nocny atak rakietowy, będąc w gotowości do szybkiej ewakuacji grupy do schronu, kilkakrotnie przebywaliśmy w miejscach niedawnych ataków terrorystycznych, a nawet w dużej bliskości jednego, w trakcie jego trwania. To pozostaje na długo w pamięci. A na co dzień zdarzają się awarie autokaru, nagłe zmiany w hotelach, czasem trzeba też szukać zagubionego turysty, który odłączył się od grupy i całe mnóstwo pełnych wyzwiań przypadków – można by o tym napisać książkę!

Nie myślałaś więc o napisaniu książki o Twoich podróżach?

Oczywiście, zajmowałam się przecież kiedyś dziennikarstwem! Książkę mam w odległych planach, tak, ale na razie od czasu do czasu piszę o podróżach na moim blogu.

Co najczęściej przywozisz z podróży?

Po wielu pobytach w danym kraju wiadomo, że nie kupuję już pamiątek – doradzam je za to moim turystom, by mogli odnaleźć coś charakterystycznego dla danego kraju. Dla mnie równie ważne w zwiedzaniu świata jest pokazywanie go od strony kulinarnej i z tego powodu też przywożę często niespotykane u nas produkty oraz oryginalne przepisy, które potem wypróbuję w Polsce, wspominając odbyłą wyprawę. Ale tak naprawdę zawsze coś fajnego wpadnie w oko w czasie wypraw, co warto zapakować do podróźnej walizki.

Doradź, proszę, w takim razie, co trzeba zrobić, by być dobrym pilotem wycieczek zagranicznych?

Trzeba mieć ogromną ciekawość świata. Liczą się też i wiedza i odpowiednie umiejętności, które zdobywa się przez całe życie – to jest właśnie takie pasjonujące w tym zawodzie, że wciąż można się czegoś nowego nauczyć, coś nas może zaskoczyć, znajdujemy się w przeróżnych sytu-

acjach życiowych, z którymi musimy sobie sprawnie poradzić.

Z pewnością bardzo przydaje się znajomość języków obcych, najlepiej języków krajów, do których się jeździ. Czasem wystarczy znać kilkanaście zwrotów, by można się dogadać i załatwić niektóre sprawy – jak ja to robię po grecku, węgiersku czy arabsku.

Pilotaż to praca z ludźmi. Dużą umiejętnością jest szybkie zdobycie autorytetu wśród nieznanym sobie i bardzo różnych osób, rozpoznanie ich wymagań, potrzeb, charakteru, by umieć tym wszystkim sprawnie zarządzać. Pilot jest równocześnie managerem, obieżyświatem, gawędziarzem, animatorem, DJ-em, tłumaczem, opiekunem, powiernikiem, finansistą, marketingowcem, psychologiem... całe mnóstwo zawodów w jednym! – to wspaniałe dla osób ceniących różnorodność i wyzwania. Oczywiście ta praca wymaga ogromnej odpowiedzialności, świetnej kondycji, umiejętności spania na stojąco, niewyczerpalnej energii życiowej, a także zdecydowania i cierpliwości. Dodatkowo czas pracy to rozłąka z najbliższymi, którą trzeba też mieć na uwadze.

Świat się zmienia, świat pędzi cały czas do przodu. Tak samo i my nieustannie poszerzamy naszą wiedzę, doczytujemy wszystkie aktualności, śledzimy wydarzenia na świecie, pochłaniamy całe biblioteki książek, utrzymujemy kontakt z mieszkańcami odwiedzanych krajów, czasem też w tych krajach dłużej pomieszkujemy – wszystko po to, by przekazywane przez nas później turystom informacje były jak najwartościowsze. I tu kolejne wyzwanie – należy również zadbać o odpowiedni przekaz naszej wiedzy, dostosowując go do słuchacza, musimy też opowiadać w sposób ciekawy i wyraźny, a także odpowiednio schludnie się prezentować. I oczywiście nie zapominać o przypięciu uśmiechu na stałe.

A jakie są twoje marzenia?

Na razie marzę, by koronawirus zniknął, bo przez niego turystyka na długo umarła, a nas przecież nosi w świat! Chciałabym z pewnością



wspiąć się kiedyś na dostojne Kilimandżaro oraz poczuć z bliska atmosferę karnawału w Rio, a co przyniesie życie, zobaczymy. W tym zawodzie dzieją się rzeczy nieprzewidywalne, więc wszystko jest możliwe. Marzę również, by udało mi się pokazać moim dzieciom, jak cudowny jest otaczający nas świat i zaszczerpić w nich podróżniczą żylkę.

Myślę, że udało Ci się to bardzo dobrze. Dziękuję za poświęcony mi czas.

*Z Panią Krystyną Janiczek
rozmawiała Katarzyna Janiczek, klasa 8c
Zdjęcia: www.SmakRaju.pl*

MOJA MAMA - PRAKTYKANTKA W MOJEJ SZKOLE

Czemu zdecydowałaś się na studia podyplomowe?

Pracowałam w ośrodku o nazwie ORE (ośrodek rehabilitacyjno-edukacyjny dla dzieci niepełnosprawnych) „Ostoja”, gdzie obserwowałam pracę pedagogów i stwierdziłam, że jest to bardzo fajne zadanie, kiedy musisz się przygotować i komuś coś przekazać, jakąś konkretną wiedzę, gdy musisz do kogoś dotrzeć. Uważam, że jest to twórcze zadanie, a w związku z moim wykształceniem biologicznym brakuje mi tylko uprawnień pedagogicznych, żebym mogła przekazywać kawał dobrej wiedzy.

Jak się czujesz, praktykując w swojej starej szkole podstawowej i równocześnie miejscu, gdzie uczą się Twoje dzieci?

Czuję się tutaj naprawdę swobodnie, od wielu lat znam mury Szkoły Podstawowej nr 1 i mam bardzo miłe wspomnienia i skojarzenia związane z tą szkołą, więc przychodzi co rano, czując się tutaj całkiem dobrze i nie mając praktycznie żadnych obaw.

Jak bardzo szkoła zmieniła się od chwili, kiedy ostatni raz w niej byłaś?

Tak naprawdę niewiele się zmieniło. Może jest ona w tej chwili trochę nowocześniejsza w wyposażeniu i wyglądzie, natomiast wszystko funkcjonuje po staremu i dalej jest taki sam przyjemny klimat.

Czy podoba Ci się praca z uczniami?

Tak, podoba mi się praca z uczniami, uważam młodych ludzi za pełnych jeszcze wiary, chęci

i gotowości, wystarczy tylko obudzić w nich odrobinę jakiegoś... zaciekawienia i mogą być dobrymi kompanami do działań. Młodzi ludzie są też często o wiele bardziej elastyczni, co również pomaga w pracy.

Czy uważasz, że zakres wiedzy z dziedziny biologii wciąż interesuje młodych ludzi?

Myślę, że tak. Dużym wyzwaniem i zadaniem nauczyciela jest przekazanie tej wiedzy w ten sposób, aby młodzi ludzie chcieli spojrzeć na to z zaciekawieniem. Biologia akurat sama potrafi się wybronić, ma wiele ciekawych tematów, wiele wspaniałych rozwiązań i wystarczy to dobrze opisać, a młody człowiek może zobaczyć, że jest to jakiś niebywały kosmos.

To wszystko na dzisiaj, bardzo dziękuję Pani za wywiad.

*Z Panią Ewą Świątek
rozmawiała Zuzanna Świątek, klasa 8c*

OD MURARZA DO PROFESORA - ROZMOWA Z DZIADKIEM

Jak zaczęła się Pana przygoda z budownictwem?

Moja przygoda z budownictwem zaczęła się od niepowodzenia - po maturze nie dostałem się na studia wyższe. Jednak niepowodzenie może być początkiem sukcesu. Aby zdobyć dodatkowe punkty przy następnej rekrutacji zatrudniłem się na budowie jako pomocnik murarza. Nosiłem cegły, cement, a po pewnym czasie zorientowałem się, że moje kwalifikacje są nieco wyższe i powierzono mi prace biurowe - rozliczałem zużycie materiałów na budowie. I tak zaczęła się moja przygoda z budownictwem. Niepowodzenie nie zniechęciło mnie, po roku pracy na budowie podjąłem studia na Wydziale Budownictwa na Politechnice Wrocławskiej, które ukończyłem z wyróżnieniem a następnie zaproponowano mi pracę na Uczelni.

Dlaczego wybrał Pan dział budownictwa: konstrukcje stalowe?

W czasie studiów mogłem wybrać wiele specjalności. Konstrukcje stalowe ujęły mnie swoją estetyką, prostotą budowy i możliwością użycia złożonych modeli teoretycznych. Nie jest to budownictwo monumentalne, są to konstrukcje lekkie, przestrzenne z materiałów o wysokiej wytrzymałości i obecnie są szeroko stosowane.

wane przy realizacji takich obiektów jak hale sportowe, mosty, czy wieże radiowo-telewizyjne.

Jaka była Pana najtrudniejsza ekspertyza?

Moją najtrudniejszą ekspertyzą była ekspertyza przeprowadzona na zlecenie Rządu mająca na celu ustalenie przyczyn katastrofy hali Międzynarodowych Targów Katowickich w 2006 roku, podczas której zginęło 69 osób, a ok. 140 doznało stałego uszczerbku na zdrowiu. Była to katastrofa spektakularna, która wstrząsnęła opinią publiczną nie tylko w Polsce, ale na całym świecie. Ze względu na złożoność zagadnienia wielu ekspertów w Polsce odmówiło wykonania ekspertyzy, dlatego zdawałem sobie sprawę z wagi i złożoności problemu, jak również odpowiedzialności, która na mnie spoczywa. Cały trud tego zadania polegał na nietypowym ustroju nośnym hali. Mocno utrudniającym faktem było również to, że nie zachowała się żadna dokumentacja obiektu. Należało uwzględnić wiele aspektów między innymi szkody górnicze, wady materiałowe czy zły grunt. Należało tu rozwiązać zagadkę z wieloma niewiadomymi i odpowiedzieć na wszystkie pytania tak, aby późniejsze postępowanie sądowe czy karne miały jednoznaczną odpowiedź. Wiedziałem również, że muszę wszystkie nawet najmniejsze wątpliwości rozwiać, aby nie stworzyć przesłanek do błędnej interpretacji uzyskanych wniosków.

Jest Pan autorem kilku książek. Czy mógłby Pan rozwinąć ten temat?

Są to książki specjalistyczne, związane z teorią konstrukcji metalowych. Wiele książek z tej dziedziny dostępnych na rynku, przekazują jedynie suchą wiedzę bez komentarza, skąd wzięło się zaproponowane rozwiązanie w budownictwie stalowym. Moim głównym celem podczas pisania książek było wytłumaczenie czytelnikowi, dlaczego należy przyjąć takie rozwiązania. Dzięki temu inżynier rozumie co robi i czemu musi tak zrobić, rozumie mechanizmy, a nie wykorzystuje gotowe rozwiązanie bez zrozumienia całego problemu. Ponieważ żadna sytuacja w budownictwie nie jest taka sama, zrozumienie mechanizmów umożliwia twórczą pracę. Uważam za ważne również takie stwierdzenie - technik, rzemieślnik powinien wiedzieć np. że trzeba przykręcić dwie śruby, a inżynier powinien wiedzieć, dlaczego należy przykręcić taką ilość śrub.

Co jest Pańskim hobby, czymś co robił Pan, aby odpocząć od trudu pracy i dnia codziennego?

Moim hobby jest też praca (śmiech). Mój życiorys przyzwyczaił mnie do ciągłej aktywności i ta aktywność jest dla mnie szalenie ważna, nawet teraz, gdy jestem na emeryturze. Oczywiście mam wiele zainteresowań. Jednym z nich jest naprawianie mechanizmów i skrzyń starych zegarów. Nauczyłem się reparacji mechanizmów starych zegarów, jak również prac stolarskich i rekonstrukcyjnych. Ciekawość sprawiła, że posiadam wiele nowych umiejętności.

Jaką radę może Pan dać przyszłym konstruktorom, żeby osiągnąć taki sukces?

Należy podkreślić, że sukces może być w każdym zawodzie. Radę bym dał taką, żeby robić swoje, nie być leniwym i wyciągać wnioski ze swoich porażek. Niepowodzenie jest początkiem sukcesu dla ludzi inteligentnych, którzy rozumieją swój błąd i chcą się poprawić. Każdy sukces jest okupiony dużą ilością ciężkiej pracy i wielu wyrzeczeń. I jak powiedziałem niepowodzenie jest początkiem sukcesu. Każde osiągnięcie to wynik ciężkiej, codziennej, mozolnej pracy, a nie szczęścia jak w totolotku.

Dziękuję Panu za wywiad.

Ja również dziękuję. Do widzenia.

Do widzenia.

Z prof. dr hab. inż. Antonim Biegusem rozmawiał Michał Malicki, klasa 8c

SONDA SZKOLNA

Zapraszamy na zapoznanie się z wynikami naszej sondy szkolnej. Już drugi raz ankieta została przeprowadzona w trybie online za pomocą narzędzi „moje formularze” dostępnych na platformie edukacyjnej. Pytania, przygotowane przez uczennicę klasy 6c dotyczyły różnych zagadnień i były skierowane do starszych uczniów naszej szkoły. W ankiecie anonimowej wzięło udział 256 uczniów na 444 z klas 4-8.

Wszystkim, którzy zechcieli odpowiedzieć na pytania naszej uczennicy serdecznie dziękujemy!!! Koniecznie zapoznajcie się z wynikami!

1. Czy podoba Ci się sposób prowadzenia lekcji zdalnych?

● TAK 178
● NIE 76



2. Czy brakuje Ci bezpośredniego kontaktu z kolegami/koleżankami?

● TAK 186
● NIE 70



3. Czy czekasz z tęsknotą na powrót do szkoły?

● TAK 135
● NIE 120



4. Czy pobyt w domu podczas kwarantanny jest dla Ciebie trudny?

● TAK 101
● NIE 154



5. Czy planujesz własnoręcznie wykonać prezenty na Święta Bożego Narodzenia dla swojej rodziny?

● TAK 147
● NIE 107



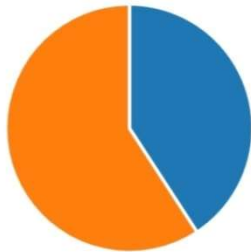
6. Czy wychodzisz na jesienne spacery?

● TAK 204
● NIE 51



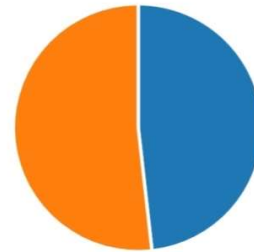
7. Czy dużo "wolnego czasu" spędzasz przed komputerem?

● TAK 104
● NIE 151

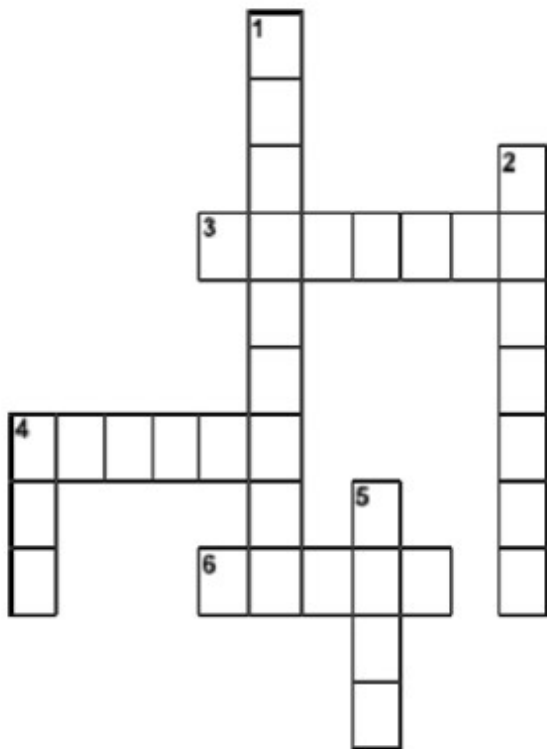


8. Czy odkryłeś/odkryłaś w czasie pandemii nowe hobby?

● TAK 123
● NIE 132



Jaśmina Łyszkiewicz, klasa 6c



KRZYŻÓWKA



Rysunki: Hanna Kowalik, klasa 8b

MIGAWKI Z ŻYCIA SZKOŁY

Zapraszamy Was do obejrzenia zdjęć zrobionych jeszcze podczas nauki stacjonarnej w szkole, a także w okresie zdalnego nauczania. Może rozpoznacie na nich samych siebie...



DZIEŃ SPÓDNICY



ŚWIATOWY DZIEŃ PLUSZOWEGO MISIA



NA PLASTYCE



JESIENNE IMPRESJE



ZWYKŁY DZIEŃ



DZIEŃ CHŁOPAKA



TIMO W AKCJI



SZANUJESZ
INNYCH? NOŚ
MASECZKĘ!



MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ
JĘZYKÓW OBCYCH



PASOWANIE
PIERWSZAKÓW



Stawiam na współpracę
z nauczycielami,
koleżankami i kolegami
podczas nauki zdalnej.
To ma sens!

